

CZYTADEŁKO



Od Redakcji

Stopka redakcyjna:

Redaktor naczelny: Aleksandra Sroka,

Teksty: Elżbieta Kowalczyk,

Grafika: Ewelina Florek,

Współpraca: Monika Gaura,

Opiekunowie: mgr Irena Hohol,
mgr Krystyna Poręba.



Aktualności

AKADEMIA Z OKAZJI 220 ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA

w naszej szkole odbyła się akademia upamiętniająca 220 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Ustawa ta regulująca ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów została uchwalona 3 maja 1791r. Przyjmuje się, że była ona pierwszą w Europie i drugą na świecie nowoczesną, spisaną konstytucją.

Konstytucja wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa. Zniosła zgubne instytucje, takie jak liberum veto, które przed przyjęciem Konstytucji

pozostawiało sejm na łasce każdego posła, który, jeśli zechciał mógł unieważnić wszystkie podjęte przez sejm uchwały.

Na akademii zebrali się wszyscy uczniowie SP4. W szkolnej sali gimnastycznej pojawiły się postacie historyczne: caryca Katarzyna, król Stanisław Poniatowski, Hugo Kollataj i inni oraz postacie współczesne: reporter Wołoszański, przechodnie. Szkolny chór zaśpiewał wiele pieśni historycznych. Była to doskonała i na wysokim poziomie lekcja historii, którą z zapartym tchem oglądały nawet najmłodsze dzieci naszej szkoły.

KONKURS O JANIE PAWLE II

w naszej szkole zostały wręczone dyplomy i nagrody w szkolnym konkursie "Jan Paweł II w oczach dziecka". Konkurs został zorganizowany w związku z beatyfikacją papieża Jana Pawła II.

I miejsce zdobyła Dominika Gaura uczennica klasy V,

II miejsce Paulina Gaura uczennica klasy V,

III miejsce Mariola Sroka uczennica klasy V.

Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie. Zwycięzcom gratulujemy!

KLASA NA MEDAL – KWIECIEŃ

W konkursie "Klasa na medal", który trwa od 1.03.2011r. do 27.05 2011r. na terenie naszej szkoły w kwietniu w kategorii klas I - III zwyciężyła klasa III otrzymując przechodni medal, a w kategorii klas IV - VI tym razem zwyciężyła klasa V otrzymując przechodni puchar.

Zwycięzcom gratulujemy! Wszystkim życzymy powodzenia w dalszych zmaganiach konkursowych.



Poczytaj mi mamo!

-Tato, tatooo! -10 letni Wojtuś niesamowicie szybko wbiegł na łąkę, gdzie jego ojciec kosił trawę - Stokrotka ma troje dzieci. Wczoraj ich nie było, a dziś są! - Krzyczał z całych sił. Wojtuś hodował króliki. Choć do wczoraj miał tylko jednego, a właściwie jedną.

-Cieszę się synku. Tylko musisz dobrze pilnować, żeby klatka była dobrze zamknięta. -Ojciec oparł się o kosę.

-Wiem, wiem ta nasza kotka - wysapał chłopiec -Idę nakarmić Stokrotkę, Teraz będzie musiała więcej jeść i chyba coś lepszego. Zapytam mamę- Wojtuś w zamyśleniu zmarszczył czoło.

-Uwiń się szybko i wracaj do domu na obiad -pan Anzelm uśmiechnął się pod wąsem.

Tego Wojtkowi nie trzeba było dwa razy powtarzać. Odkrzyknął "Jasne tato" i już go nie było. Po drodze minął go sąsiad, pan Władek.

-Mam króliki! - wrzasnął chłopiec, zamiast "dzień dobry" -choć zawsze grzecznie się kłaniał. Sąsiad uśmiechnął się -To dobrze -i zapytał jeszcze -ojciec na łące?



-Tak -dobiegło do niego w odpowiedzi, już ze znacznej odległości. Pan Władek pokiwał głową i po chwili zobaczył sąsiada. Przywitali się po czym przybyły zapytał:

-Słuchaj Anzelm, nie mógłbyś mi pożyczyć waszej kotki? Myszy mi wlażyły do spiżarni, a wasza kotka to najlepsza łowczyni na wsi. Mój Buras sobie nie radzi. Dzieci go rozpieściły.

-Teraz, kiedy na dniach ma mieć kocięta, to łowi jeszcze lepiej. Żadnej myszy nie przepuści, a i ze szczurem sobie poradzi. Wieczorem ci ją przyniosę.

Włodzimierz podziękował. Pora była obiadowa więc obaj mężczyźni wrócili do domów.

-Tato, tato - Wojtuś ze łzami w oczach biegł do obory, gdzie ojciec karmił zwierzęta -Stokrotka się nie rusza. Wczoraj wieczorem słabo jadła, a dziś wcale się nie rusza.

-Choć synu

Podeszli razem do klatki w której mieszkały króliki. Obejrzał pan Anzelm królicę. Niestety syn się nie mylił. Jedyne żywe istoty w środku to trzy kilkudniowe, przytulone do siebie, białe króliki. Zdjął czapkę z głowy i delikatnie włożył do niej małe kłębuszki.

-Idź Wojtuś do domu -powiedział podając chłopcu pakunek - ja się tym zajmę.

Gdy wrócił do izby na śniadanie przy stole siedzieli trzej starsi synowie, a Wojtuś z czapką na kolanach siedząc przy piecu polykał lzy. Podeszła do niego mama i podała chłopcu kubeczek z mlekiem i strzykawkę.

-Możesz spróbować synku je karmić -powiedziała gładząc jasne włosy syna.

-Niech zostaną w mojej futrzanej czapce i ulóż je przy piecu - Ojciec wydawał dyspozycje - Ale od razu ci mówię: są za małe żeby udało ci się je wykarmić. Zostaw teraz króliczki i siadaj do śniadania, bo się spóźnisz do szkoły.

Wojtek posłusznie choć ze spuszczoną głową, by starsi bracia nie widzieli jego łez wykonał polecenia ojca. Kiedy skończyli jeść pan Anzelm powiedział:

-Wszyscy pamiętajcie, żeby zamykać starannie drzwi do sieni. Nasza kotka dopiero co się okociła i ma legowisko w sieni za skrzynką. Potrzebuje więcej pożywienia żeby wykarmić swoje młode. Nie może wejść do kuchni, bo zadusi króliczki. A teraz idźcie do szkoły.

Przez kolejne dni Wojtuś każdą wolną chwilę poświęcał na karmienie małych króliczków. Niestety rzadko udawało się im wypić choć troszkę mleczka. Były za małe, żeby przeżyć bez mamy...

Tego dnia wracając ze szkoły, zobaczył uchylone drzwi z sieni do kuchni. Z bijącym z niepokoju sercem wszedł na środek jadalnej izby, rzucając tornister. Zbliżając się do pieca, już widział, że czapka ojca leży inaczej niż ją zostawił. Do oczu napłynęły mu łzy, a dłonie same zacisnęły się w pięści. Bracia wrócili dziś wcześniej od niego! Czapka była pusta...

Jęk wydobył się ust chłopca. Obrócił się na pięcie i potykając o stół, buty ojca i próg w drzwiach wszedł do sieni. Łzy zasłaniały mu widok, a serce tłukło się jak oszalałe.

-Ty...ty... tylko tyle zdołał powiedzieć przez zacisnięte z wściekłości i żalu gardło. Dopadł do legowiska kotki, która spokojnie się mu przyglądała. Chwycił ją za skórę na karku nie bardzo wiedząc co zamierza uczynić.

-TY!!! -uniósł do góry zaskoczone zwierzę.

Pod brzuchem kotki leżały trzy szare kocięta i trzy białe króliki. Całe zdrowe i widocznie najedzone.

-Ty, ty, najlepsza, najlepsza - wyszeptał chłopiec opuszczając kotkę jak najcenniejszy skarb.

Kącik poezji

„Burza”

Wiatr lekko wiruje,
kapelusz strąci
fryzurę popsuje.

Muska delikatnie po twarzy.
nie wiesz co się za chwilę wydarzy.

Tańczy wśród drzew walczyka.
Płoszy ptaki za lasem znika.

Gwiżdże w kominie,
to w dal odpływie.

Z drzew liście, owoce strąca.
Obudzi pod miedzą zającą.

Gdy go gniew ogarnie-szaleje.
On niszczy a deszcz leje.

Kiedy tak harczą,
drzewa łamią,
domy rujnują.

Z minuty na minutę
na siłę wzbierają.
Coraz większa awantura.
Ogniem pioruny trzaskają,
chmury śmieją huczą,
litości nie mają.

Nagle po chwili,
przerażeni tym co zrobili.

Znów są delikatni mili.
Wiatr znów muska włosy,
kurz omiata, trąca zbóż kłosy
gałązki drzew delikatnie trąca.

Chowa swój gniew,
siedzi cicho wśród drzew.
Obaj z deszczem tym co zrobili
bardzo się zmartwili



A to ciekawe!

Panda

Panda jest jednym z najrzadziej spotykanych zwierząt na ziemi. I jednym z najbardziej tajemniczych. Lubi jeść i spać, nie przepada natomiast za życiem rodzinnym. Każde mieszka samo i swoje terytorium oznacza silnie pachnącą wydzieliną. Zwierzątko do złudzenia przypomina przebrane w czarno-białe futerko niedźwiadka. Tymczasem naukowcy zdają się nie dostrzegać tego podobieństwa i powtarzają uparcie, że kuzynem pandy jest - szop. To śliczne zwierzę żyje w naturze tylko w zimnych i wilgotnych lasach wysokogórskich na wysokości od 1200 do 4000 m.n.p.m w prowincji Syczuan w Chinach. Panda wielka jest jednym z wielu gatunków poważnie zagrożonych wymarciem z powodu utraty naturalnego środowiska. Zasiedla ona górne piętro lasów mieszanych i iglastych. Ulubionym siedliskiem są gęszcze bambusów. Intensywna wycinka chińskich lasów przez ostatnie 20 lat XX wieku zniszczyła

ponad 50 procent naturalnych środowisk pandy wielkiej. Zwierzęta te jedzą prawie wyłącznie pędy bambusa. Potrzebuje ogromnych ilości liści bambusowych. Bambus jest ciężko strawny i ma niewielką wartość odżywczą. Kolejny problem stanowi okresowe, masowe kwitnienie bambusów, które ma miejsce raz na sto lat, po czym cała roślina obumiera. Dawniej, gdy w Chinach było więcej lasów bambusowych pandy mogły w razie potrzeby przenosić się na inne tereny. Pod koniec XX wieku ich środowiska uległo podziałowi na niewielkie enklawy, więc migracja nie zawsze jest możliwa. W efekcie tego śmierć głodowa dotknęła w ostatnich latach ponad 100 osobników. Również kłusownictwo jest dużym zagrożeniem. Co roku kłusownicy odławiają jedynie kilka dorosłych osobników, jednak pandy często wpadają we wnyki, zastawiane na jelenie i niedźwiedzie. Dzisiaj naukowcy przypuszczają, że w warunkach naturalnych zachowało się nie więcej niż 700 - 1000 osobników. Na wolności żyje tak mała populacja pandy wielkiej, że nadzieją na przetrwanie gatunku pozostaje hodowla i rozród w ogrodach zoologicznych. Każdą nowo narodzoną pandę otacza się troskliwą opieką. Znaczną trudność w utrzymaniu pand wielkich w sztucznych warunkach sprawia dostarczenie odpowiedniej ilości pokarmu. Zwierzęta te jedzą prawie wyłącznie pędy bambusa. Czasem urozmaica sobie menu i zjada kwiaty, bulwy, korę, grzyby, węże, ptasie jaja, gryzoie i ryby. Panda dziennie

zjada 10-20 kg pędów bambusa. Jedzenie wypełnia jej większość dnia ok 16 godzin. Narodziny pandy wielkiej w niewoli zdarzają się tak rzadko, że zachowanie gatunku koordynuje się w skali międzynarodowej. Mimo to panda wielka jest zagrożona wymarciem, a jej liczebność nieustannie spada.



Kacie Rozrywki

RÓŻNICE



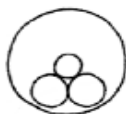
Małgosia i Pawełek spędzają wakacje nad morzem. Dla ciebie przygotowali zadanie specjalne. Wskaż na obrazkach pięć różniących je szczegółów.



Nauka rysowania



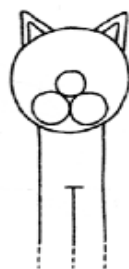
1.



2.



3.



4.



5.



Połącz w pary zwierzę i rzecz, którą mamy dzięki niemu.

